



Przeżyjmy to JESZCZE RAZ
 czyli 55. Gorolski Święto
 na fotografiach
 — Strona 6 —

Nie ma zlecenia na realizację tego programu, nie ma pieniędzy - powiedział „GL” dziennikarz Ireneusz Kaznocha
Co z »Zaolziem«?
 — Strona 1 - 2 —

POWODZIE w południowych CZECHACH
 — Strona 2 —

Rzeszów na 102!
 „Bystrzyca” dostała zaproszenie na prestiżowy Europejski Festiwal Zespołów Polonijnych w niemieckim Recklinghausen
 — Strona 3 —

CZY ZUCHY Z CIERLICKA I ICH GOŚCIE ODBUDUJĄ ŹRÓDŁO DOBRA? W Królestwie Waldemara

GUTY - Wjeżdżając na teren wakacyjnego obozu koło Domu PZKO w Gutach, zuchy z Cierlickiego Szczepu „przekroczyły bramę czasu, innego wymiaru i znalazły się w Królestwie Waldemara” - przeczytaliśmy na kartkach na bieżąco pisanego dokumentu, oryginalnie nazywanego tu „Kronikalendarzem”.

Zaciekawil nas ten inny wymiar i podczas swego krótkiego pobytu na terenie obozu-królestwa dowiedzieliśmy się paru szczegółów na ten temat. Długo i wyczerpująco pofaeni o tym wyimaginowanym świecie ludzi-nieludzi opowiadał komendant, pwd dh Adam Włosok.

W guckim Królestwie Waldemara zamieszkała szesnastka cierlickich zuchów oraz czternaścioro ich gości z sąsiednich miejscowości, które mają pecha, że akurat przy ich szkołach jeszcze nie zaistniał szczep harcerski. „Może na naszym obozie na tyle im się spodoba zuchowe życie, że sami przyczynią się do założenia w ich miejscowościach громад zuchowych czy harcerskich drużyn...” - dh Włosok popuścił wodze fantazji. To byłoby piękne - przynajmniej nam rację.

Zyje sobie tu ta trzydziestoosobowa grupa dzieciaków od 29 lipca, a wróci do domów jutro - w piątek 9 sierpnia. Dwanaście dni z dala od rodziny, w gronie przyjaciół i kolegów, pod opieką zyczyliwych i troskliwych harcerzy-instruktorów z rodzimego, cierlickiego środowiska harcerskiego. Dwanaście dni, które po części wypełnione są realizacją zadań gry obozowej, a po części zdobywaniem sprawności zuchowych oraz beztroską zabawą na świążym, górskim powietrzu.

Zatem jak to jest z tą grą obozową? - zżera nas ciekawość.

Komendant służy informacją:



„Zadanie obozowiczów polega na odbudowaniu źródła dobra i zdobyciu pierścienia symbolizującego dobro. Oni wiedzą, że dobro powinno zwyciężyć nad złem, dlatego zabawę tę potraktowali jak najbardziej poważnie i każde zadanie starają się wykonać solidnie, by maksymalnie wesprzeć przyjaznego im czarodzieja Thordala w rozstrzygającym pojedynku z czarnym charakterem Waldemarem”. Poszczególne zadania i etapy gry są niezwykle skomplikowane. Trzeba na bieżąco siedzieć w tej problematyce, ażeby pojąć wszystkie jej zawiłości. Zadawałami się więc odpowiedział na pytanie,

jakie mają ci mali rycerze dobra szanse na osiągnięcie celu. Bo zał by nam ich było, gdyby autorzy gry, nie bacząc na bezgraniczne zaangażowanie i ogromny wysiłek, skazali



◆ Zanim obozowicze wyruszyli do lasu w poszukiwaniu magicznych szcetek, dokładnie przestudiowali mapę. Szli rażnym krokiem, bo towarzyszył im sam komendant.
 ◆ Kiedy jedni biegają za piłką, inni wolą budować zamki i tunele w piaskownicy.

Fot. MAREK SANTARIUS

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie małe lub umiarkowane, możliwość przelotnych opadów deszczu lub burz. Temperatura w dzień od 22 do 25 st., w nocy od 16 do 12 st. C. Wiatr umiarkowany północno-wschodni.

PIĄTEK - Pogoda bez większych zmian.

ciąg dalszy na str. 2

KOLEJNE POSIEDZENIE RADY KONGRESU POLAKÓW O »Olzie« i »Głosie Ludu«

CZ. CIESZYN (db) - Członkowie Rady Kongresu Polaków wraz z prezesem Rady Przedstawicieli Tadeuszem Wantulą spotkali się w poniedziałek na kolejnym posiedzeniu tego gremium. W ramach obrad podsumowano niedawną wizytę delegacji władz Kongresu w Warszawie oraz omówiono funkcjonowanie spółki Wydawnictwo „Olza” - również w kontekście wydawania „Głosu Ludu”.

Jak poinformował naszą gazetę wiceprezes Rady Kongresu Henryk Cieślarski, warszawskie rozmowy zostały ocenione pozytywnie. „Wizyta u przedstawicieli polskich władz centralnych, w Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” i w innych instytucjach postrzegamy nie tylko kurtoazycznie, ale przede wszystkim jako krok do otwarcia nowych perspektyw” - stwierdził H. Cieślarski. „Do tych rozmów nawiądz dalsze branżowe działania”.

W części programu posiedzenia poświęconej Wydawnictwu „Olza” wziął również udział przedstawiciel

Rady Nadzorczej tej spółki Remigiusz Gąsior. Obecni zaznajomili się z analizą sytuacji przygotowaną przez komisję ekonomiczno-prawną Rady Kongresu w składzie Bogdan Hajduk (przewodniczący), H. Cieślarski i Wawrzyniec Fojcik (ten ostatni jest również od półtora roku pełnomocnikiem „Olzy”). Analiza opierała się m.in. na badaniach przeprowadzonych w Wydawnictwie przez specjalistyczną firmę kontrolingową, poza tym członkowie komisji sami przeprowadzili rozeznanie w „Olzie” i w redakcji „GL”.

Wynikiem obrad było podjęcie decyzji o restrukturyzacji spółki. „Sytuacja gospodarcza jest poważna, uchwalone kroki będą temu odpowiadać” - powiedział H. Cieślarski. „Działania są w toku, od razu we wtorek poinformowaliśmy o nich kierownictwo redakcji - redaktor naczelny Henryk Bittmar oraz jej zastępcę Bogusława Krzyżankę. Zmiany, które mogą być nawet czasem bolesne, chcemy zrealizować w najbliższych kilku tygodniach”.

W STREFIE ZAGROŻENIA BYŁO 29 GÓRNIKÓW Zawał na Kopalni »Łazy«

● Czwarta ofiara śmiertelna ●

ORŁOWA (s) - We wtorek o godz. 3.40 rano w podziemiach Kopalni „Łazy”, na głębokości niespełna tysiąca metrów, nastąpił zawał. W korytarzu, który został zasypany na odcinku 40 metrów, pracowało w tym czasie 29 górników.

Jak nas poinformował rzecznik prasowy OKD, Radek Chalupa, większości załogi udało się wydostać z zawałowego miejsca. Pod zwałami kamieni i węgla pozostało dwóch mężczyzn, których udało się zastępom ratowników uwolnić około godz. 6.30. Niestety jeden z mężczyzn już nie żył. Drugi, który uległ ciężkiemu obrażeniu, został helikopterem przetransportowany do ostryawskiej kliniki. Pozostałe lżej rannę osoby zostały opatrzone na miejscu.

Ciężko ranny górnik przeszedł kilkogodzinną operację, lecz jego stan jest nadal poważny.

Oprocz niego zarówno w klinice w Ostrawie, jak w Szpitalu Górniczym w Karwinie opatrzonych zostało 18 poszkodowanych górników.

Wszyscy oni pozostali w tych placówkach na obserwacji.

Tylko w tym roku na stanowiskach pracy w podziemiach kopalni OKD zginęło czterech górników.

Zaolzie w Telewizji Polskiej

„Opinia Zaolziaków o kształcie programu »Zaolzie« jest dla mnie decydująca” - mówi **IRENEUSZ KAZNOCHA**, dziennikarz telewizyjny, autor programu „Zaolzie” TV Polskiej w Katowicach, gość Gorolskiego Święta.

■ ■ ■ Jakże są losy programu „Zaolzie”?

- Póki co, w aktualnej ramówce TVP Katowice nie ma programu pt. „Zaolzie”. Mam nadzieję, że wróci na ekrany. Sytuacja obecnie jest taka, że nie ma zlecenia na realizację tego programu, nie ma pieniędzy na to, by on powstał. Być może od września, kiedy wejdzie nowa ramówka telewizyjna te pieniądze się znajdą. A nie chodzi o duże kwoty. Program był robiony raz



Fot. MARTINA PAJDOUSKÁ-CARONKOVÁ

w miesiącu podczas jednego dnia zdjęciowego. Realizował go 3-osobowy zespół - reporter, operator i dźwiękowiec, który jednocześnie był kierownicą i woził nas po Zaolziu. Potem materiał musiał być zmontowany - a więc doliczmy montażystkę i kogoś, kto zrobi oprawę muzyczną oraz kierownika produkcji. I w zasadzie to cały sztab.

■ ■ ■ Czy pańskim zdaniem formuła programu w pełni wyczerpywała problematykę?

- Trudno ocenić mi tę formułę. Program robimy dla Zaolziaków, a nie dla widzów w Sosnowcu czy Katowicach. Odpowiedzi na to pytanie winni udzielić Zaolziacy. Czy ten program w takim kształcie satysfakcjonuje ich, czy chcieliby zmian. Oczywiście, że ten program często nie wyglądał tak, jak bym chciał go widzieć. Wymuszały to skromne warunki realizacyjne.

ciąg dalszy na str. 2



